

Dekalog, a prawo cywilne i wolność człowieka

Z nauczania św. Jana Pawła II:

W każdym swoim wymiarze przykazanie miłości jest odniesione do ludzkiej woli, która jest wolna. Człowiek, kierując się światłem rozumu, czyli sądem sumienia, wybiera, a w ten sposób rozstrzyga i stanowi o sobie. Nadaje kształt swym czynkom. Przykazanie miłości jest skierowane do wolnej woli, od niej bowiem zależy, czy człowiek nada swym czynkom, swemu postępowaniu, kształt miłości lub też inny kształt, miłości przeciwny. Może to być kształt egoizmu, kształt obojętności na potrzeby drugiego, obojętności na dobro wspólne. Może to być wreszcie kształt nienawiści czy zdrady – wbrew temu, czego uczy Chrystus: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół” (Mt 5,44). (Homilia. Warszawa, 9 czerwca 1991 r.)

(...) słowa o porzuceniu przez młodzieńca wszelkiej majątności i pójścia za Panem mają charakter propozycji: „Jeśli chcesz...”. Jezus objawia tu szczególną dynamikę wzrastania wolności ku pełnej dojrzałości, a jednocześnie potwierdza istnienie fundamentalnej więzi między wolnością a prawem Bożym. Wolność człowieka i Boże prawo nie są ze sobą sprzeczne, ale przeciwnie – wzajemnie się do siebie odwołują. Uczeń Chrystusa wie, iż jego powołanie jest powołaniem do wolności. „Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności” (Ga 5, 13), woła z radością i dumą apostoł Paweł. Natychmiast jednak dodaje: „Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie!” (tamże).

Częściowa wolność, częściowa niewola: wolność na razie nie jest całkowita, nie jest czysta, nie jest pełna, bo nie osiągnęliśmy jeszcze wieczności. Po części podlegamy nadal słabości, a po części zyskaliśmy już wolność. Wszystkie nasze grzechy zostały zgładzone przez chrzest, czy jednak wraz ze zniszczeniem niegodziwości zniknęła także słabość? Gdyby ona zniknęła, żylibyśmy na ziemi bez grzechu. Któż ośmieli się powiedzieć, że tak jest, jeśli nie człowiek pełen pychy, niegodny miłosierdzia wyzwoliciela? (...) Ponieważ więc nadal podlegamy słabości, śmiem twierdzić, że jesteśmy wolni w takiej mierze, w jakiej służymy Bogu, o ile zaś idziemy za prawem grzechu, o tyle jesteśmy niewolnikami” (VS, 17)

Chce powiedzieć, że dzisiaj słyszymy Dziesięć Przykazań wypowiedzianych głosem Umiłowanego Syna. Człowiek wyzwolony przez Jezusa Chrystusa do prawdziwej wolności zdaje sobie sprawę, że nie jest związany zewnętrznymi przepisami, ale wewnątrz przez Miłość, która zamieszkała w najgłębszych zakątkach jego serca. Dziesięć Przykazań to prawo wolności: nie takiej jednak, która pozwala folgować ślepym namiętnościom, lecz wolności, która prowadzi do miłości i do wyboru w każdej sytuacji tego, co dobre, nawet wówczas gdy jest to uciążliwe. Prawo, któremu jesteśmy posłuszni, nie jest bezosobowe: oczekuje się od nas raczej, że z miłości podporządkujemy się Ojcu przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym (por. Rz 6, 14; Ga 5, 18). Objawiając się na górze i przekazując swoje Prawo, Bóg objawił człowieka samemu

człowiekowi. Synaj wznosi się w samym sercu prawdy o człowieku i o jego przeznaczeniu. (Homilia. Góra Synaj, 26 luty 2000 r.)

Myśli do refleksji:

Może spotkałeś się ze stwierdzeniem, że Bóg swoimi przykazaniem ogranicza wolność człowieka. Wynika to z niezrozumienia z jednej strony istoty Prawa Bożego, z drugiej – samego pojęcia wolności. Pomyśl:

- Co oznacza być człowiekiem wolnym?
- Co tak naprawdę odbiera człowiekowi wolność?
- Jaka intencja towarzyszyła Bogu, gdy nadawał prawo Dekalogu?
- Czym dla ciebie jest Dekalog?

6. Prawo moralne a prawo świeckie

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Więź między wolnością człowieka a prawem Bożym ma swą żywą siedzibę w „sercu” osoby, czyli w jej sumieniu. „W głębi sumienia – pisze Sobór Watykański II – człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba do miłowania i czynienia dobra, a unikania zła rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyn to, tamtego unikaj. Człowiek bowiem ma w swym sercu wypisane przez Boga prawo, wobec którego posłuszeństwo stanowi o jego godności i według którego będzie sądzony (por. Rz 2, 14-16)”. (VS, 50)

W tym celu trzeba przypomnieć podstawowe elementy relacji między prawem cywilnym a prawem moralnym, tak jak je przedstawia Kościół, a które należą też do dziedzictwa wielkich tradycji prawodawstwa ludzkości.

Nie ulega wątpliwości, że zadanie prawa cywilnego jest inne niż prawa moralnego, a zakres jego oddziaływania węższy. Jednak „w żadnej dziedzinie życia prawo cywilne nie może zastąpić sumienia ani narzucać norm, które przekraczają jego kompetencje”, do których należy ochrona wspólnego dobra osób poprzez uznanie i obronę ich podstawowych praw, umacnianie pokoju i moralności publicznej. (EV, 71)

„(...) Jeśli więc sprawujący władzę w państwie wydają prawa względnie nakazują coś wbrew temu porządkowi, a tym samym wbrew woli Bożej, to ani ustanowione w ten sposób prawa, ani udzielone kompetencje nie zobowiązują obywateli (...). Wtedy w rzeczywistości kończy się władza, a zaczyna potworne bezprawie”. Takie też jest jednoznaczne nauczanie św. Tomasza z Akwinu, który pisze między innymi: „Prawo ludzkie jest prawem w takiej mierze, w jakiej jest zgodne z prawym rozumem, a tym samym wypływa z prawa wiecznego. Kiedy natomiast jakieś prawo jest sprzeczne z rozumem, nazywane jest prawem niegodziwym; w takim przypadku jednak przestaje być prawem i staje się raczej aktem przemocy”. A w innym miejscu: „Każde prawo ustanowione przez ludzi o tyle ma moc prawa, o ile wypływa z prawa naturalnego. Jeśli natomiast pod jakimś względem sprzeciwia się prawu naturalnemu, nie jest już prawem, ale wypaczeniem prawa” (EV, 72)

Wspólnym korzeniem wszystkich tych tendencji jest relatywizm etyczny, cechujący znaczną część współczesnej kultury. Można się spotkać z poglądem, że relatywizm ten jest warunkiem demokracji, jako że tylko on miałaby gwarantować tolerancję, wzajemny szacunek między ludźmi i uznanie decyzji większości, podczas gdy normy moralne uważane za obiektywne i wiążące prowadziłyby rzekomo do autorytaryzmu i nietolerancji.

Gdyby na skutek tragicznego zagłuszenia sumienia zbiorowego sceptycyzm podał w wątpliwość nawet fundamentalne zasady prawa moralnego, zachwiałyby to samymi

podstawami ładu demokratycznego tak, że stałby się on jedynie mechanizmem empirycznej regulacji różnych i przeciwstawnych dążeń. (EV, 70)

Myśli do refleksji:

Niejednokrotnie zdarza się, że przepisy prawa stanowionego przez państwo są sprzeczne z Dekalogiem i prawem naturalnym. W takim momencie dla człowieka następuje konflikt sumienia – zachować prawo naturalne, prawo Boże czy podporządkować się przepisom prawa stanowionego? Dlatego pomyśl:

- Czym jest sumienie i jaką rolę pełni w życiu człowieka?
- Jak jest relacja pomiędzy sumieniem a prawem cywilnym?
- Jakie znasz przypadki, gdy także w Polsce może dochodzić do konfliktu pomiędzy prawem moralnym a prawem stanowionym?